

Cuda Matki Bożej wzywanej pod tytułem Maryi Wspomożycielki Wiernych (5/13)

[\(ciąg dalszy z poprzedniego artykułu\)](#)

Rozdział VII. Maryja sprzyja tym, którzy pracują dla wiary; podczas gdy Bóg karze tych, którzy obrażają Najświętszą Dziewicę.

Był czas, kiedy cesarze Konstantynopola prowadzili gwałtowne prześladowania katolików za czczenie świętych obrazów. Wśród nich był Leon Izauryk. Aby zlikwidować kult, zabijał i więził każdego, kto został oskarżony o oddawanie czci obrazom lub relikwiom świętych, a zwłaszcza Najświętszej Dziewicy. Aby oszukać prosty lud, wezwał niektórych biskupów i opatów, i za pomocą pieniędzy i obietnic nakłonił ich do ustanowienia, że obrazy ukrzyżowanego Jezusa, ani Dziewicy, ani świętych nie powinny być czczone.

Ale w tamtych czasach żył uczony i sławny święty Jan Damasceński. Aby walczyć z heretykami, a także dać katolikom odtrutkę, Jan napisał trzy księgi, w których bronił kultu świętych obrazów. Ikonoklaści (jak nazywano tych heretyków, ponieważ gardzili świętymi obrazami) byli bardzo urażeni tymi pismami, więc oskarżyli go o zdradę księcia. Powiedzieli, że wysłał listy podpisane własną ręką, aby zerwać sojusz z obcymi książętami, a swoimi pismami zakłócił spokój publiczny. Łatwowierny cesarz zaczął podejrzewać świętego i chociaż był niewinny, skazał go na odcięcie prawej ręki.

Ale ta zdrada miała o wiele szczęśliwszy skutek, niż się spodziewał, ponieważ Najświętsza Maryja Panna chciała nagrodzić swego sługę za jego gorliwość dla Niej.

Gdy nadszedł wieczór, św. Jan ukląkł przed obrazem Matki Bożej i wzdychając modlił się przez całą noc, mówiąc: O Najświętsza Dziewico, z powodu mojej gorliwości dla Ciebie i

świętych obrazów odcięto mi prawą rękę, przyjdź mi więc z pomocą i pozwól mi nadal pisać pochwały Twoje i Twojego Syna Jezusa. To powiedziawszy, zasnął.

We śnie ujrzał obraz Matki Bożej patrzącej na niego z radością i mówiącej: Oto twoja ręka jest uzdrowiona. Powstań więc i zapisz moją chwałę. Kiedy się obudził, rzeczywiście znalazł swoją uzdrowioną rękę przyczepioną do ramienia.

Gdy rozeszła się wieść o tak wielkim cudzie, wszyscy wychwalali i wysławiali Najświętszą Dziewicę, która tak obficie nagradza swoich wielbicieli cierpiących za wiarę. Ale niektórzy wrogowie Chrystusa twierdzili, że ręka nie została odcięta od niego, ale od jednego z jego sług, i mówili: Czy nie widzicie, że Jan jest w swoim domu, śpiewając i bawiąc się, jakby obchodził ucztę weselną? Tak więc Jan został ponownie aresztowany i zabrany do księcia. Ale oto miał miejsce nowy cud. Pokazując swoją prawą rękę, można było zobaczyć na niej błyszczącą linię, co dowodziło, że amputacja była prawdziwa.

Zdumiony tym cudem książę zapytał go, który lekarz przywrócił mu zdrowie i jakiego leku użył. Następnie głośno opowiedział o cudzie. To mój Bóg – powiedział – wszechmocny lekarz przywrócił mi zdrowie. Wtedy książę okazał skrucę za zło, które wyrządził, i chciał podnieść go do wielkich godności. Ale Damasceńczyk, niechętny ludzkiej wielkości, bardziej kochał życie prywatne i dopóki żył, wykorzystywał swój geniusz do pisania i publikowania o mocy dostojnej Matki Zbawiciela (patrz Jan Patriarcha Jer. Baroniusz w roku 727).

Jeśli Bóg często obdarza niezwykłymi łaskami tych, którzy szerzą chwałę Jego wspaniałej Matki, to nierzadko karze straszliwie nawet w obecnym życiu tych, którzy gardzą Nią lub Jej obrazami.

Konstantyn Kopronim, syn Leona Izauryka, wstąpił na tron swego ojca w czasach papieża św. Zachariasza (741-75). Podążając za bezbożnościami swojego ojca, zakazał wzywania świętych, czczenia relikwii i błagania ich o wstawiennictwo. Bezczęścił kościoły, niszczył klasztory, prześladował i więził

mnichów, a nocnymi ofiarami wzywał pomocy samych demonów. Ale jego nienawiść była szczególnie skierowana przeciwko Świętej Dziewicy. Aby potwierdzić to, co mówił, zwykł brać do ręki worek pełen złotych monet i pokazywać go otaczającym go ludziom, mówiąc: Ile wart jest ten worek? Bardzo dużo, odpowiedzieli. Wyrzucając złoto, ponownie zapytał, ile warta jest sakiewka. Kiedy odpowiadali, że nic nie jest warta, ten bezbożnik wskazywał, że tak jest z Matką Bożą; w tym czasie, gdy miała w sobie Chrystusa, była bardzo czczona, ale od momentu, w którym Go oddała, nic nie różni się od innych kobiet.

Te ogromne bluźnierstwa z pewnością zasługiwały na przykłądną karę, której Bóg nie omieszkał zesłać na bezbożnego bluźniercę.

Konstantyn Kopronim został ukarany haniebnymi dolegliwościami, wrzodami, które zamieniły się w płonące krosty, co sprawiło, że wydawał wysokie okrzyki, podczas gdy płonąca gorączka pożerała go. Dysząc i krzycząc, jakby płonął żywem, wydał ostatnie tchnienie.

Syn poszedł w ślady ojca. Rozkoszował się klejnotami i diamentami, a widząc wiele pięknych koron, które cesarz Maurycy poświęcił Matce Bożej, aby zdobiły kościół św. Zofii w Konstantynopolu, kazał je zabrać, włożyć na głowę i zanieść do własnego pałacu. Ale natychmiast jego czoło pokryło się zaraźliwymi karbunkułami, które tego samego dnia pociągnęły na śmierć tego, który ośmielił się rzucić swoją świętokradczą rękę na ornament dziewiczej głowy Maryi (patrz Teofanes i Nicephorus współcześni. Baronius an. 767).

Rozdział VIII. Maryja obrończyni armii walczących o wiarę.

Wspomnijmy teraz pokrótce kilka faktów dotyczących szczególnej ochrony, jaką święta Dziewica nieustannie dawała armiom walczącym za wiarę.

Cesarz Justynian odzyskał Italię, która była uciskana przez Gotów przez sześćdziesiąt lat. Narses, jego generał, został ostrzeżony przez Maryję, kiedy miał wyruszyć w

pole i nigdy nie chwycił za broń bez Jej skinień. (*Prokopiusz, Ewagriusz, Nicefor i Paweł Diakon. Baroniusz do roku 553*).

Cesarz Herakliusz odniósł chwalebne zwycięstwo nad Persami i zagarnął ich bogate łupy, oddając Matce Bożej, której się polecił, pomyślny wynik jego walki. (*Ist. Greca art. 626*).

Ten sam cesarz ponownie zatriumfował nad Persami w następnym roku. Straszliwy grad rzucony na obóz wrogów rozgromił ich i zmusił do ucieczki. (*Ist. Greca*).

Miasto Konstantynopol zostało ponownie wyzwolone od Persów w niesamowity sposób. Gdy trwało oblężenie, Barbarzyńcy zobaczyli szlachetną matronę eskortowaną przez orszak eunuchów wychodzących o świcie z bramy miasta. Wierząc, że jest to żona cesarza, która udaje się do męża, by błagać o pokój, przepuścili ją. Kiedy zobaczyli, że idzie do cesarza, poszli za nią aż do miejsca zwanego Starym Kamieniem, gdzie zniknęła im z oczu. Wtedy powstał wśród nich zamęt, walczyli ze sobą i tak straszna była rzeź, że ich generał został zmuszony do podniesienia oblężenia. Uważa się, że tą matroną była Najświętsza Dziewica. (Baroniusz).

Wizerunek Maryi niesiony w procesji wokół murów Konstantynopola uwolnił to miasto od Maurów, którzy oblegali je przez trzy lata. Wódz wroga, zrozpaczony zwycięstwem, błagał o pozwolenie na wejście i obejrzenie miasta, obiecując, że nie odważy się na żadną przemoc. Podczas gdy jego żołnierze weszli bez trudu, jego koń dotarłszy do bramy znanej jako Bosfor, nie dał się zmusić do pójścia naprzód. Wtedy barbarzyńca spojrzał w górę i zobaczył na bramie wizerunek Dziewicy, którą wcześniej obrażał. Następnie zawrócił i podążył w kierunku Morza Egejskiego, gdzie jego statek się rozbił. (Baroniusz, rok 718).

W tym samym roku Saraceni podjęli walkę z Pelagiuszem, księciem Asturii. Ten pobożny generał uciekł się do Maryi, a rzucone w niego strzały obróciły się przeciwko wrogom wiary. Dwadzieścia tysięcy Saracenów zostało zniszczonych, a sześćdziesiąt tysięcy zginęło zatopionych w wodach. Pelagiusz wraz ze swoją garstką schronił się w

jaskini. Wdzięczny Maryi za odniesione zwycięstwo, zbudował w jaskini świątynię pod wezwaniem Najświętszej Dziewicy. (Baroniusz).

Andrzej, generał cesarza Bazylego z Konstantynopola, pokonał Saracenów w roku 867. Wróg w tym konflikcie obraził Maryję, pisząc do Andrzeja: Zobaczę teraz, czy syn Maryi i jego matki może cię uratować z moich ramion. Pobożny generał wziął zuchwałe pismo i zawiesił je na wizerunku Maryi, mówiąc: Zobacz, o Matko Boża: zobacz, o Jezu, jaką bezczelność ten arogancki barbarzyńca wypowiada przeciwko Twojemu ludowi. Uczyniwszy to, podniósł się na łuku i rozpoczął krwawą masakrę wszystkich swoich wrogów. (Curopalate ann. 867).

W roku 1185 najwyższy papież Urban II oddał broń krzyżowców pod patronat Maryi, a Goffredo Buglione na czele armii katolickiej uwolnił święte miejsca spod panowania niewiernych.

Alfons VIII, król Kastylii, odniósł chwalebne zwycięstwo nad Maurami, niosąc na sztandarach wizerunek Maryi. Na polu bitwy pozostało dwieście tysięcy Maurów. Aby utrwalić pamięć o tym wydarzeniu, co roku 16 lipca w Hiszpanii obchodzono święto Krzyża Świętego. Sztandar, na którym widniał wizerunek Maryi, która zatriumfowała nad wrogami, jest nadal przechowywany w kościele w Toledo. (Ant. de Balimghera).

Alfons IX, król Hiszpanii, również pokonał dwieście tysięcy Saracenów z pomocą Maryi. (Idem die XXI junii).

Jakub I, król Aragonii, odebrał Maurom trzy bardzo szlachetne królestwa i pokonał dziesięć tysięcy z nich. W podziękę za to zwycięstwo wzniósł kilka świątyń Maryi. (Idem die XXI julii).

Mieszkańcy Kortony oblegani w swoim mieście przez bandę korsarzy wystawili na słupie jako sztandar część szaty Maryi, którą Karol Calvo przywiózł z Konstantynopola. Barbarzyńcy, rzuciwszy lotkami w tę relikwię, zostali nagle oślepieni i nie mogli już uciec. Pobożni mieszkańcy chwycili za broń i wyrznęli ich.

Karol VII, król Francji, który został osaczony przez Anglików, uciekł się do Maryi i nie tylko był w stanie pokonać ich w kilku bitwach, ale także uwolnił miasto od oblężenia i sprowadził wiele innych pod swoje panowanie. (To samo 22 lipca).

Filip Sprawiedliwy, król Francji, zaskoczony przez wrogów i opuszczony przez swoich, uciekł się do Maryi i został otoczony przez ogromne zastępy wojowników gotowych do walki w jego obronie. W krótkim czasie trzydzieści sześć tysięcy wrogów zostało pokonanych, pozostali poddali się jako jeńcy lub uciekli. Wdzięczny za taki triumf Maryi, wzniósł Jej świątynię i zawiesił tam całą broń, której użył w tym konflikcie. (Idem XVII aug.).

Filip Walezy, król Francji, pokonał dwadzieścia tysięcy wrogów z garstką ludzi. Wracając triumfalnie tego samego dnia do Paryża, udał się prosto do katedry poświęconej Dziewicy Maryi. Tam ofiarował swojego konia i królewską broń swojej hojnej Wspomożycielce. (Idem XXIII aug.).

Jan Zemisca, cesarz Greków, pokonał Bułgarów, Rosjan, Scytów i innych barbarzyńców, którzy razem liczyli trzysta trzydzieści tysięcy i zagrażali imperium Konstantynopola. Najświętsza Dziewica posłała tam męczennika św. Teodora, który pojawił się na białym koniu i złamał szeregi wroga; po czym Zemisca zbudował świątynię ku czci św. Teodora i kazał nieść obraz Maryi w triumfie. (Curopalate).

Jan Komnen, wspomagany opieką Maryi, pokonał horde Scytów i na pamiątkę tego wydarzenia zarządził publiczną ucztę, podczas której obraz Matki Bożej był triumfalnie niesiony na rydwanie pikowanym srebrem i drogocennymi klejnotami. Cztery bardzo białe konie prowadzone przez książąt i krewnych cesarza ciągnęły rydwan; cesarz szedł pieszo niosąc krzyż. (Niceta w swoich *Annałach*).

Mieszkańcy Ipri, oblężeni przez Anglików i doprowadzeni do skrajności, ze łzami uciekali się do pomocy Matki Bożej, a Maryja pojawiła się w widoczny sposób, aby ich pocieszyć i zmusić wrogów do ucieczki. Wydarzenie to miało miejsce w 1383 r., a mieszkańcy Cypru co roku świętują pamięć

o swoim wyzwoleniu świętem religijnym w pierwszą niedzielę sierpnia. (Maffeo lib. 18, *Cronaca Univers.*).

Szymon hrabia Monforte z ośmiuset jeźdźcami i tysiącem pionków pokonał sto tysięcy Albigensów pod Tulużą. (Bzovio Annals rok 1213).

Władysław, król Polski, złożył broń pod opiekę Matki Boskiej, pokonał pięćdziesiąt tysięcy Teutonów i zabrał ich szczątki jako trofeum do grobu męczennika św. Stanisława. Marcin Kromer w swojej historii Polski mówi, że ten święty męczennik był widziany, dopóki trwała bitwa, ubrany w szaty papieskie w akcie ożywiania Polaków i grożenia swoim wrogom. Uważa się, że ten święty biskup został wysłany przez Dziewicę, aby pomóc Polakom, którzy polecili się Maryi przed bitwą.

W roku 1546 Portugalczycy oblegani przez Mamudio, króla Indii, wzywali pomocy Maryi. Wroóg liczył ponad sześćdziesiąt tysięcy ludzi, którzy zginęli w wojnie. Oblężenie trwało siedem miesięcy i było już na skraju kapitulacji, kiedy wrogów ogarnęła nagła konsternacja. Szlachetna matrona, otoczona niebiańskim blaskiem, pojawiła się nad małym kościołem w mieście i rzuciła takie światło na Indian, że nie mogli już odróżnić jednego od drugiego i uciekli w pośpiechu. (Maffeo lib. 3 Hist. of the Indies).

W roku 1480, kiedy Turcy walczyli przeciwko miastu Rodos, udało im się już umieścić swoje sztandary na murach, kiedy pojawiła się błogosławiona Dziewica uzbrojona w tarczę i włócznię, z poprzednikiem św. Janem Chrzcicielem i zastępem uzbrojonych niebiańskich wojowników. Wtedy wrogowie wyrwali się i wyrznęli się nawzajem. (Jakub Bosso, *St. dei cav. di Rodi*).

Maksymilian, książę Bawarii, zredukował horde heretyckich austriackich i czeskich buntowników do służby. Na sztandarze swojej armii kazał wyryć wizerunek Matki Boskiej ze słowami: *Da mihi virtutem contro hostes tuos*. Daj mi siłę przeciwko twoim wrogom. (Jeremias Danelius. *Trimegisti cristiani* lib. 2 cap. 4, § 4).

Artur, król Anglii, nosząc wizerunek Maryi na swojej tarczy, stał się niezniszczalny w bitwie; a książę

Eugeniusz z naszym księciem Wiktorem Amadeuszem, którzy nosili go na tarczy i piersi, z garstką dzielnych ludzi pokonali 80-tysięczną armię francuską pod Turynem. Majestatyczna bazylika na Superdze została wzniesiona przez wspomnianego księcia, a następnie króla Wiktora Amadeusza jako znak wdzięczności za to zwycięstwo.

[\(ciąg dalszy nastąpi\)](#)